

Próba rozrachunku

A jednak wszystko wyniknie z odrzucenia
Niechaj ciemność ogarnie kształty niegdyś
podziwiane
z dawnych konwencji nawet kamień na kamieniu
nie zostanie
i serce bić nie będzie w żaden dzwon wspomnienia

Odrzucić tak odrzucić wszystkiemu zaprzeczyć
nie wskrzeszać wczorajszych barw zaniechać
wczorajsze słowa
a tylko wchodzić ciągle w niepokalany rdzeń rzeczy
a to oznacza rodzić rodzić się od nowa
i przemijać i dalej iść nie pytać dokąd

Ja nie widziałem tych dróg którymi chodziłem
codziennie
inne spojrzenia z mych oczu uczyły się ich
na pamięć
historia rosła garbem na plecach
więc śmieJCie się śmieJCie jest z czego
oto garby i ślepy
nawet w mych słowach inni wypowiadali się
za mnie

f

Więc tylko rodzić się od nowa
 i przemijać i dalej iść
 Są jeszcze ziemie nie odkryte i nie przeczuwane
 doznania
 i każdy wiatr przynosi zapach kwiatów które
 jeszcze nie urosły
 są strzelistości wobec których gotyk jest zabawką
 z dzieciennego pokoju
 i perspektywy niewymierne i nieograniczone
 wymiary

a jeszcze liść
 listopadowy liść opadły niekonwencjonalnie
 i niebanalne krzesło ten dom i ta ręka
 i niewypowiedzenie liścia krzesła domu ręki
 nieustanność przekształceń ta wieczność udręki

8

i jeszcze mój ślepy brat po omacku chodzi o lasce
 pamięci
 przez całe tysiąclecia tak chodzi nie wiedząc dokąd
 powtarza czyjeś kroki epoki i style
 potyka się
 i płacze

Etюд 2
 Es